



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Helena Cieślewicz pochodzi z centralnej Polski. Do naszego regionu przeniosła się wraz z mężem, bydgoszczaninem, którego poznała podczas wojny. Wspólnie wychowali dwie córki. Seniorka doczekała się także dwóch wnuków i dwóch prawnuków.

Przyszła na świat 14 lutego 1921 roku w Woli Blakowej, wsi położonej pod Radomskiem (województwo łódzkie). Rodzice, Adam i Antonina prowadzili gospodarstwo rolne, na którym wychowywała się wraz z siostrą i trzema braćmi. Była najmłodszym dzieckiem.

Jej ojciec walczył w wojnie domowej w Rosji. Zmarł wkrótce po powrocie, gdy pani Helena była jeszcze dzieckiem. Kiedy ukończyła 13 lat odeszła także jej matka, a opiekę nad nią przejął jeden ze starszych braci. W Woli Blakowej ukończyła szkołę podstawową i pomagała bratu w prowadzeniu odziedziczonego po rodzicach gospodarstwa.

Podczas drugiej wojny światowej, w 1942 roku, wywieziono ją na roboty przymusowe do Niemiec, w okolice Monachium. W trakcie pracy poznała Pawła Cieślewicza, swojego przyszłego męża. Po wojnie wspólnie powrócili do kraju i zamieszkali w Bydgoszcz, skąd pochodził pan Paweł. Na ślubnym kobiercu stanęli w 1947 roku. Wspólnie doczekali się dwóch córek.

Jubilatka pracowała w wielu zakładach na terenie Bydgoszczy. Ostatnim było Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowym, gdzie pracowała wspólnie z mężem aż do przejścia na emeryturę.

W wolnym czasie jubilatka zajmowała się ogrodnictwem, które jest jej hobby. Przez wiele lat w ogródku działkowym zajmowała się roślinami i hodowlą królików, szczególnie lubiła sadzić kwiaty i uprawiać warzywa. Nestorka lubi czytać i oglądać telewizję, najbardziej interesuje ją polityka oraz wydarzenia w kraju i na świecie. To skromna, ciepła i wrażliwa osoba, dla której zawsze duże znaczenie miała rodzina. Do dziś wiele radości sprawiają jej odwiedziny wnuków i prawnuków.

Beata Krzemińska
rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego

luty 2021 r.